

CO CZEKA DAWNE KINO WARS?

- Niedługo zostaniemy bez siedziby - alarmuje Teatr WARSawy. Budynek, który zajmuje, miał przejść na własność miasta w zamian za działkę w centrum.

Ale kontrowersyjną wymianę z deweloperem blokuje Rada Warszawy.

EMILIA DŁUŻEWSKA

- Ta część Warszawy to dziś kulturalna pustynia, a wyprowadzka teatru ten stan przypieczętuje. 31 grudnia kończy się nam umowa najmu i ciągle nie wiemy, co z nami będzie - przekonywał w poniedziałek Adam Sajnuik, dyrektor Teatru WARSawy. Na briefingu prasowym przed dawnym kinem Wars wspierali go działacze Nowoczesnej. Z infografiką prezentującą losy teatru do zdjęć pozowali lider warszawskich struktur Paweł Rabiej i sekretarz regionu Sławomir Potapowicz.

Właścicielem budynku przy Rynku Nowego Miasta 5, gdzie mieści się teatr, jest spółka Serenus, należąca do firmy deweloperskiej BBI Development. Ratusz od lat stara się o jego przejęcie i stworzenie w tym miejscu obiektu kulturalnego. W zamian deweloper miał dostać działkę w centrum Warszawy i dopłacić różnicę. Jednak ne-



Budynek przy Rynku Nowego Miasta 5, gdzie mieściło się kino Wars

gociacje utknęły. - Nie obrażamy się na kulturę, ale musimy być racjonalni - mówi Rafał Szczepański, wiceprezes BBI. Zapowiada, że jeśli do 31 grudnia sytuacja się nie zmieni, umowy z teatrem nie przedłużą, a budynek przeznaczy na cele komercyjne.

Losy gmachu ważą się od wielu lat. W 2004 r. należąca do samorządu Mazowska spółka Max-Film zamknęła kino Wars, tłumacząc, że jest niedochodowe. Trzy lata później budynek sprzedała związanej z BBI Development spółce, która planowała go zburzyć i postawić w tym miejscu apartamentowiec, tak jak zrobiła w przypadku kina Skarpa. Jednak w 2009 r. układ urbanistyczny Nowego Miasta został wpisany do rejestru zabytków. Rozbiórka Warsa stała się niemożliwa.

Wtedy deweloper zaproponował miastu wymianę na inną działkę. Pomysł budził wątpliwości, bo na miej-

skie grunty zwykle ogłasza się przetarg. Ówczesny wiceprezydent Warszawy Andrzej Jakubiak tłumaczył „Stołecznej”, że to jedyny sposób, by odzyskać kino, bo miasto nie ma dość pieniędzy, by je odkupić. Budynek miał zająć Teatr Kwadrat, wówczas bez własnej sceny.

Zgodnie z pierwotnym planem BBI Development w zamian za Warsa miał dostać 6 tys. m kw. przy stacji metra Słodowiec. I ten pomysł wzbudził kontrowersje, m.in. dlatego, że zakładał parcelację serka bieleńskiego, której przeciwne było biuro architektury. W 2010 r. zarówno miasto, jak i deweloper wycofali się z takiego rozwiązania. Rok później pojawiła się nowa propozycja, tym razem dotycząca parceli u zbiegu ul. Długiej i Bohaterów Getta, niedaleko pl. Bankowego. W 2011 r. strony zawarły wstępne porozumienie.

W 2013 r. na Rynek Nowego Miasta wprowadził się prowadzony przez Stowarzyszenie Teatru Konsekwentnego niezależny Teatr WARSawy (wcześniej Teatr Kwadrat zajął inne miejsce - przy Marszałkowskiej 138). Jego ekipa przeprowadziła konieczny remont. W dawnym kinie Wars organizowała przeglądy współczesnych monodramów i koncerty. Gościnnie występował tam m.in. kabaret Pożar w Burdelu.

W tym czasie trwały negocjacje dotyczące szczegółów porozumienia między ratuszem a deweloperem, m.in. dotyczące wysokości kwoty, jaką inwestor miał dopłacić za działkę przy pl. Bankowym. Wymianę miała sfinalizować uchwała Rady Warszawy, nad którą głosowanie miało się odbyć na sesji w styczniu 2016 r. Jednak ten punkt nie znalazł się w porządku obrad.

Cztery miesiące później radni przedstawili nowe stanowisko: zamiast się wymieniać, ratusz powinien odkupić kino Wars, by transakcja była bardziej przejrzysta. Na sprzedaż nie zgadza się jednak deweloper. - To nie to, o czym przez lata rozmawialiśmy - mówi Rafał Szczepański. - W działkę przy pl. Bankowym zainwestowaliśmy już pieniądze, uzyskaliśmy decyzję o warunkach zabudowy, mamy projekty, opinię konserwatora. Teraz miasto wycofuje się z negocjacji. My zajmujemy się budową domów, a nie sprzedajemy działek.

Przy Rynku Nowego Miasta BBI Development budować i tak nie może. Szczepański: - Chodzi o to, by zacząć ten budynek wykorzystywać. W tej chwili przynosi straty. Od 2013 r. wynajmowaliśmy go teatrowi za symboliczny czynsz w ramach dobrej współpracy, umowę przedłużaliśmy już dwa razy. Ale nie możemy tego robić w nieskończoność.

Małgorzata Zakrzewska, radna Platformy Obywatelskiej, przewodnicząca komisji kultury, przekonuje, że ostateczna decyzja w sprawie losów dawnego kina Wars nie zapadła. - To ważne miejsce na kulturalnej mapie Warszawy. Zależy nam, by je zachować - mówi. W tym tygodniu planuje spotkanie z urzędnikami ratusza, by „znaleźć pomysł na funkcjonowanie teatru”. - Wiem, że atmosfera robi się nerwowa, ale proszę nam dać jeszcze chwilę - zaznacza.

Wczoraj głos w sprawie Teatru WARSawy zabrało stołeczne Biuro Kultury. W oświadczeniu przesłanym PAP jego dyrektor Tomasz Thun-Janowski prosi radnych o ponowne rozważenie sprawy i proponuje powrót do koncepcji zamiany działek. ●